

PANORAMA ROCZNIKA
BOGDAN GÓRALCZYK
doi 10.7366/2300265420162219

GEOSTRATEGIA XI JINPINGA – CHINY RUSZAJĄ W ŚWIAT¹

Pierwsza dekada XXI w. okazała się dla Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) wielkim pasmem sukcesów. Kraj, który przed ponad dwoma dekadami zaczął się reformować i wychodzić z izolacji, autarkii i głębokiej biedy, w październiku 2006 r. zebrał pierwszy bilion dolarów rezerw walutowych, których u progu reform nie miał wcale (o ogromnym przyspieszeniu świadczy fakt, iż na koniec 2014 r. miał ich już ok. 4 bln)². W obecną stulecie ChRL wkroczyła jeszcze jako szósta gospodarka świata, a w roku 2010 była już druga, wyprzedzając Japonię – co miało dla niej ogromne symboliczne i psychologiczne znaczenie. Rok wcześniej Chiny wyprzedziły Niemcy i stały się największym państwem eksportującym na globie, a w roku 2014 dodały do tego tytuł największego państwa handlującego na Ziemi. W tym też roku dokonały zwrotu iście kopernikańskiego, gdyż inwestycje do nich przychodzące, po 1992 r. zazwyczaj duże, po raz pierwszy były mniejsze od inwestycji z Chin wychodzących³. Importer kapitału zamienił się w jego eksportera.

W takim kontekście pojawiły się tezy, iż to Chiny, a nie USA, jak się wcześniej spodziewano i oczekiwano, stały się największym beneficjentem globalizacji, która to teza wymaga jeszcze weryfikacji przez czas. Natomiast jest pewne, że zaproponowana przez wizjonera tych reform Deng Xiaopinga u progu lat dziewięćdziesiątych XX stulecia strategia skromności i spokojnego zbierania sił⁴ bardzo się opłaciła, jak też okazała się niezwykle skuteczna.

¹ Historycznie uzasadniona i znacznie rozbudowana wersja tego tekstu ukaże się w roczniku *Gdańskie Studia Azji Wschodniej* 2017, z. 11.

² <http://www.tradingeconomics.com/china/foreign-exchange-reserves> (dostęp: 02.01.2017).

³ Dobre podsumowania sukcesów epoki reform można znaleźć w pracach chyba najgłośniejszego chińskiego stratega gospodarczego: Hu Angang, *China in 2020. A New Type of Superpower*, Brookings Institution Press, Washington 2011, s. 1–12; idem, *Zhongguo Xin Zhanlüe* (Nowa strategia Chin), Zhongxin Chuban Jituan, Beijing 2015, s. 10–15.

⁴ Chodzi o tzw. strategię (Konstytucję) 28 znaków chińskich, z której najsłynniejsza stała się maksyma *taoguang yanghui* – ukrywać własne możliwości i zamiary. Szerzej: J. Rowiński, „Ewolucja polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej (1949–2011)”, w: K. Gawlikowski, M. Ławacz (red.), *Wielkie przemiany w Chinach. Próba bilansu reform Deng Xiaopinga*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2012, s. 245; K. Mahbubani, *The New Asian Hemisphere. The Irresistible Shift of Global Power to the East*, Public Affairs, New York 2008, s. 224.

ASERTYWNOŚĆ PIĄTEJ GENERACJI PRZYWÓDCÓW

Kryzys 2008 r. uświadomił chińskim przywódcom, że sytuacja międzynarodowa gruntownie się zmieniała. Dotychczasowy hegemon, USA, stracił swój status jedynowładcy, przynajmniej w sensie gospodarczym i finansowym. Świat ponownie staje się wielobiegunowy, z szybko rosnącą rolą tzw. rynków wschodzących (czego dowodami zmiana G-7/G-8 w G-20 oraz powołanie grupy BRIC, potem BRICS).

Owszem, Chińczycy starali się zapewniać świat, iż choć rosną tak szybko, w tempie dwucyfrowym rocznie (za okres 1978–2012 wylegitymowali się przeciętnym rocznym wzrostem w wysokości 9,8%⁵, co jest bezprecedensowym sukcesem, na dodatek odniesionym w najludniejszym państwie świata), to mają pokojowe intencje i zamiary, czego najlepszym dowodem dwie „białe księgi” chińskiego rządu na ten temat, z lat 2005⁶ i 2011⁷. Nawiązywano w nich do tezy sformułowanej przez znanego eksperta Zheng Bijiana⁸, mówiącej o „pokojowym wzroście” (*heping jueqi – peaceful rise*), który następnie, nie chcąc wzbudzać kontrowersji co do szybkiego wzrostu własnego znaczenia, zamieniono na „pokojowy rozwój” (*heping fazhan – peaceful development*). W obu tych dokumentach nawiązywano do znanych „pięciu zasad pokojowego współistnienia”, ale zarazem podkreślano, iż Chiny sprzeciwiają się wszelkiej hegemonii na scenie międzynarodowej (w podtekście: USA) i dążą do (od)budowy porządku wielobiegunowego.

Władze w Pekinie doskonale zdają sobie sprawę z tego, iż tak szybki wzrost (pozęgi i znaczenia) chińskiego kolosa musi budzić rosnące zainteresowanie, a czasami też niepokoje na światowej scenie. Dlatego też, trzymając się nadal formuł strategii *taoguang yanghui* Deng Xiaopinga, Chiny początkowo nie chciały pozytywnie odpowiedzieć na pojawiające się apele byłego prezesa Banku Światowego Roberta Zoellicka, by stać się „odpowiedzialnym współdziałowcem” (*responsible stakeholder*) na scenie światowej⁹. Nie przystały też na propozycję nowej administracji Baracka Obamy, złożoną Pekinowi przez ekonomistę Freda Bergstena i przywiezioną tam osobiście przez Zbigniewa Brzezińskiego, by utworzyć na świecie swego rodzaju duet czy tandem pod nazwą G-2¹⁰.

Tzw. piąta generacja przywódców z Xi Jinpingiem jako *primus inter pares*, która, na podstawie wypracowanych również przez Deng Xiaopinga zaleceń, nawiązujących do konfucjańskich formuł merytokracji¹¹, doszła do władzy w Pekinie na przełomie lat 2012/2013, najwyraźniej postanowiła dostosować się do nowych okoliczności. Zdecydowano, żeby zerwać z dotychczasową strategią skromności i ukry-

⁵ <http://www.tradingeconomics.com/china/gdp-growth-annual> oraz <http://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG> (dostęp: 30.12.2016).

⁶ Pełny tekst: <http://in.chineseembassy.org/eng/zt/peaceful/t855717.htm> (dostęp: 02.01.2017).

⁷ Pełny tekst: http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-09/06/c_131102329_2.htm (dostęp: 02.01.2017).

⁸ *China's Peaceful Rise: Speeches of Zheng Bijian 1997–2005*, Brookings Institution, Washington 2005.

⁹ Pełny tekst: R. Zoellick, *Wither China: From Membership to Responsibility?*, New York, 21 września 2005 r., <https://2001-2009.state.gov/s/d/former/zoellick/rem/53682.htm> (dostęp: 02.01.2017).

¹⁰ Świetna analiza Henry'ego C.K. Liu: http://henryckliu.com/public_html/page186.html (dostęp: 02.01.2017).

¹¹ „Pierwsza generacja” to założyciele Komunistycznej Partii Chin (KPCh) i ChRL.

wania swych sił na rzecz nowej asertywności i jeszcze większej pewności siebie, niż zalecał to Deng. Rozpoczęła się implementacja zupełnie nowej strategii.

Nowa ekipa po raz pierwszy pokazała się w całości w symboliczny sposób: ubrana w tzw. mundurki Mao w Muzeum Historii Chin przy placu Tiananmen, gdzie – co znamienne i znaczące – prezentowano wystawę fotograficzną „Droga do odrodzenia”, przedstawiającą skutki „stu lat narodowego poniżenia”, jakie były doświadczeniem Chin po „wojnach opiumowych” (1839–1860). Przesłanie z niej płynące było oczywiste: Chiny były słabe i zdominowane przez innych, a teraz mają być silne i emanujące potęgą na świat. To tam przy tej okazji 29 listopada 2012 r. Xi Jinping wygłosił pierwsze po XVIII zjeździe partii publiczne przemówienie¹², które podporządkował jednemu hasłu: państwo wkracza w nową epokę czy erę spod znaku *Zhongguo meng* – chińskiego snu czy marzenia; dodatkowych znaczeń określenie to nabiera w tłumaczeniu na angielski: *Chinese Dream*. Podtekst jest czytelny i jednoznaczny: dotychczas mieliśmy do czynienia z epoką amerykańską – *American Dream*, teraz nadchodzi era Chin...

Najwyższy przywódca nawiązał tym samym, choć nie powołując się otwarcie na nią, do wydanej w początkach 2010 r. książki pułkownika chińskiej armii Liu Mingfu pod tym samym tytułem¹³, która od tej pory znalazła się oczywiście we wszystkich księgarniach. Przez ponad rok wszystkie chińskie autorytety i gwiazdy życia publicznego wypowiadały się w państwowej telewizji w przerwach zamiast reklam, co rozumieją przez pojęcie „chińskiego marzenia”. Pomysł już był, ale szukano właściwej dla niego treści. W nawiązaniu do Liu Mingfu i nowego hasła Xi Jinpinga rozpoczęła się zarazem debata o „stosunkach między mocarstwami” (*daguo guanxi*)¹⁴, jak też „polityce wielkomocarstwowości” (*daguo yiqiang zhengce*). Chiny ponownie poczuły się silne.

Wydano nawet specjalny podręcznik dla szkół na ten temat¹⁵. Równocześnie trwała debata nad tezami Liu Mingfu, a te były jednoznaczne w swej wymowie: „chińska gospodarka będzie wiodąca na świecie, a dzięki temu Chiny staną się najsilniejszym państwem na globie (...) wyprzedzimy Zachód. Kiedy nasz naród będzie gotów, Chiny staną się mocne, bez wątpienia wyprzedzimy ich”¹⁶.

¹² Xi Jinping, *The Governance of China*, Foreign Languages Press, Beijing 2014, s. 37. Istnieje polska wersja tego tomu, zatytułowana *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2015, ale nieco „kostropata” w tłumaczeniu.

¹³ Liu Mingfu, *Zhongguo meng. Hou Meiguo shidai de daguo siwei yu zhanlue dingwei*, Zhongguo Youyi Chuban Gongsi, Beijing 2010. Pojawiła się też, nie do końca zbieżna z chińskim oryginałem, amerykańska wersja tego tomu: *The China Dream. Great Power Thinking and Great Power Posture in the Post-American Era*, CN Times Books, New York 2015.

¹⁴ Zob. kluczowa praca: Qin Yaqing (red.), *Daguo guanxi yu Zhongguo waijiao* (Stosunki między mocarstwami a dyplomacja Chin), Shijie Zhishi Chubanshe, Beijing 2011.

¹⁵ Wang Yinghai, Wang Pujin (red.), *Zhongguo Meng xuexi duben* (Lektury szkoleniowe nt. „chińskiego marzenia”), Guojia Xingzheng Xueyuan Chubanshe, Beijing 2013. Już na wstępie, powołując się na starożytnych chińskich myślicieli, dowodzi się w nim, że Chiny „są skazane na status państwa numer jeden” na świecie (s. 21). Takie tezy wkłada się do głów wszystkim chińskim uczniom.

¹⁶ Liu Mingfu, op. cit. Cytaty z wersji angielskiej, s. 1, 2. Jego zdaniem, jak zapisano w wersji chińskiej, s. 15, 16, Deng Xiaoping nakreślił też swoim następcom „strategię trzech kroków”: pierwszy z nich to za-

Jak widać, była to już zupełnie nowa retoryka i podejście zupełnie odmienne od dotychczasowej strategii trzymania się w cieniu. Coraz pewniejsze siebie Chiny zaczęły zdecydowanie wkrazać na scenę światową. Oczywiście, Xi Jinping tak ostrych też jak Liu Mingfu i wielu wspierających go chińskich autorów nie stawiał. Bierze jednak zapewne pod uwagę, że chińscy eksperci pozostają zgodni co do tego, iż Chiny wkrótce przegonią USA jako mocarstwo gospodarcze, i na tej podstawie snują własne koncepcje i wizje.

Jeden z nich, specjalizujący się w strategii Chin, Ye Zicheng, kładzie nacisk na pokojowe zjednoczenie z Tajwanem jako warunek *sine qua non* nadchodzącej chińskiej mocarstwowości i pisze: „Chiny będą mogły stać się wielkim mocarstwem w prawdziwym sensie tego słowa dopiero wówczas, kiedy zakończą proces unifikacji”¹⁷. Wybitny politolog, znany również ze swych mocno nacjonalistycznych poglądów Yan Xuetong, wprost zaleca chińskim przywódcom sięganie do skarbnicy starożytnej mądrości narodu, jak też otwarcie przyznaje, że poprzednia strategia Deng Xiaopinga, zakładająca spokojne budowanie mocy i umiar, w nowych uwarunkowaniach, gdy Chiny są już silniejsze, jest przestarzała. Ten wpływowy ekspert radzi władzom w Pekinie wyjście poza – dotychczas praktykowane – rozważania ograniczone jedynie do sfery gospodarczej. Jego zdaniem, w czym nie jest na terenie ChRL odosobniony, odradzające się Chiny jako nowa potęga mają całemu światu wiele do zaproponowania, także w sztuce strategii czy rządzenia¹⁸. Jeszcze bardziej jego tezy wyostrza znany badacz, celebryta medialny, a kiedyś osobisty tłumacz Deng Xiaopinga, Zhang Weiwei, który twierdzi wprost, że Chiny nie są niczym innym jak „państwem-cywilizacją” (*wenmingxing guojia – civilizational state*), czemu poświęcił popularną w ChRL trylogię, z której później dwa mocno okrojone tomy ukazały się po angielsku¹⁹. Natomiast idący w ślad za nim znany ekspert od spraw amerykańskich, Jin Canrong, zauważa: „Dzisiejszy marsz Chin ku centrum światowej areny to nieunikniona rzeczywistość (...) Fakt, że Chiny są pchane ku centrum światowych wydarzeń, jest wynikiem raczej obiektywnej sytuacji, a nie naszego subiektywnego projektu”²⁰.

pewnienie społeczeństwu wikt i opierunku, drugi – budowa „społeczeństwa umiarkowanego dobrobytu”, a trzeci, do osiągnięcia za 50 lat, to „wielki renesans narodu chińskiego”.

¹⁷ Ye Zicheng, *Inside China's Grand Strategy. The Perspective from the People's Republic*, The University Press of Kentucky, Lexington 2011, s. 223.

¹⁸ Yan Xuetong, *Ancient Chinese Thought, Modern Chinese Power*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2011, s. 217.

¹⁹ Chodzi o tomy: *Zhongguo zhenhan* (Chiński wstrząs), *Zhongguo chudong* (Chińskie poruszenie) i *Zhongguo zhaoyue* (Chiński horyzont), wydane przez to samo wydawnictwo Shiji Chuban Jituan w Szanghaju w latach 2011, 2012 i 2014. Na ich podstawie autor sam przetłumaczył i wydał dwa tomy: *The China Wave. Rise of Civilizational State* oraz *The China Horizon. Glory and Dream of a Civilizational State*, opublikowane przez wydawnictwo World Century (New York 2011 i 2016). Całość należy uznać za pean na cześć Chin potencjalnie wielkich, nie tylko doganiających Zachód, ale prześcigających go – i to nie tylko w wymiarze gospodarczym i finansowym, ale także cywilizacyjno-kulturowym, a spodziewane i zapowiadane jest też chińskie wyzwanie technologiczne. Jest to kolejny ważny temat sam w sobie.

²⁰ Jin Canrong, *Odpowiedzialność wielkiego mocarstwa. Chińska perspektywa*, przeł. M. Ciecierski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 7, 8.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze intelektualnej, gdy najwybitniejsi eksperci w kraju podpowiadali przywódcom, iż Chiny są na drodze ku przywróceniu im dawnego blasku i świetności²¹, Xi Jinping zaczął nakreślać nowe cele i zdania, jak też harmonogramy dotyczące ich osiągnięcia. Początkowo nie było do końca jasne, ani czym ma być wypełnione to nowe „chińskie marzenie”, ani kiedy miałyby być ono osiągnięte.

Sprawę powoli i stopniowo wyjaśnił i sprecyzował sam Xi. Nawiązując do swego referatu podczas XVIII zjazdu KPCh, postawił przed partią i państwem „dwa cele na stulecie” (*liangge yi bai nian*)²². Pierwszy z nich miał charakter czysto wewnętrzny i nadrzędny, jest traktowany jako zadanie do wypełnienia w pierwszej kolejności. Chodzi o to, by zbudować w Chinach „społeczeństwo umiarkowanego dobrobytu” (*xiaokang shehui*), czyli, przekładając to na naszą terminologię, klasę średnią, bez której nie będzie możliwa zmiana modelu rozwojowego z dotychczas ekstensywnego, opartego na wysokim wroście i eksporcie, na model zrównoważonego rozwoju, oparty na silnym rynku wewnętrznym i zwiększonej konsumpcji. W tym celu Xi nawiązał do koncepcji po raz pierwszy wyartykułowanej przez jego poprzednika, Jiang Zemina, jeszcze w 2001 r.²³ Modyfikując nieco założenia Jianga, postawiono sobie za cel, by od 2012 do 2020 r. przeciętne dochody na głowę każdego mieszkańca ChRL wzrosły dwukrotnie²⁴ w wymiarze realnym, a cel ten ma być spełniony do 1 lipca 2021 r. (czyli na stulecie utworzenia KPCh).

Większy kłopot był z „drugim celem na stulecie”²⁵. Ostatecznie niepewność i spekulacje na ten temat przeciął ponownie sam Xi Jinping podczas niezmiernie ważnego wystąpienia 29 listopada 2014 r. na specjalnej konferencji osób zajmujących się polityką zagraniczną (i bezpieczeństwa) w państwie, jakiej nie zwoływano od kilkunastu lat²⁶. Tu zarysowano nową strategię wewnętrzną i zewnętrzną państwa. Zgodnie z nią, drugim „celem na stulecie”, po który – co wreszcie jasno zdefiniowano – ChRL ma sięgnąć do 1 października 2049 r., czyli na swoje stulecie, nie ma być nic innego aniżeli promowane coraz głośniej od XVIII zjazdu hasło „wielkiego

²¹ Szersze jej omówienia: na scenie wewnętrznej: B. Góralczyk, „Chiny w poszukiwaniu nowego modelu rozwojowego”, *Sprawy Międzynarodowe* 2016, t. LXIX, nr 1, s. 40–61 oraz na arenie zewnętrznej: idem, „Ewolucja międzynarodowej strategii Chin (1985–2015)”, w: A. Jarczewska, J. Zajączkowski (red.), *Region Azji i Pacyfiku w latach 1985–2015*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 53–73.

²² Xi Jinping, op. cit., s. 60.

²³ *Jiang Zemin Wenxuan* (Dzieła wybrane...), t. 3, Renmin Chubanshe, Beijing 2006, s. 528.

²⁴ Jiang mówił o czterokrotnym wzroście w okresie 2002–2020, ale jego następcy z czwartej generacji przywódców postawili przed sobą inne cele, opowiadając się za budową „harmonijnego społeczeństwa” (*hexie shehui*), też nawiązując w ten sposób do idei konfucjańskich.

²⁵ Popularna chińska encyklopedia internetowa Baidu wiąże „chińskie marzenie” z koncepcją „wielkiego renesansu chińskiego narodu” na cztery sposoby, trzy pierwsze poświęcając sprawom wewnętrznym, a dopiero czwarty rosnącym zadaniom na scenie międzynarodowej, <http://baike.baidu.com/item/%E4%B8%A4%E4%B8%AA%E4%B8%80%E7%99%BE%E5%B9%B4/4272808?fr=aladdin> (dostęp: 30.12.2016).

²⁶ Pełny tekst: http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/zxxx_662805/t1215680.shtml (dostęp: 02.01.2017). Krytyczna analiza: M.D. Swaine, *Xi Jinping's Address to the Central Conference on Work Relating to Foreign Affairs: Assessing and Advancing Major-Power Diplomacy with Chinese Characteristics*, <https://www.hoover.org/sites/default/files/clm46ms.pdf> (dostęp: 02.01.2017). Ocena: B. Góralczyk, *Tygrysy na chińskiej drodze: nowa strategia Państwa Środka*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1027191,title,Tygrysy-na-chińskiej-drode-Nowa-strategia-Panstwa-Srodka,wid,17313374,wiadomosc.html> (dostęp: 02.01.2017).

renesansu narodu chińskiego” (*Zhonghua minzu weida fuxing*)²⁷. Ono z kolei – według słów Xi – ma oznaczać zbudowanie do tego czasu „nowoczesnego socjalistycznego społeczeństwa, dobrze prosperującego i silnego, a zarazem demokratycznego, kulturowo zaawansowanego i harmonijnego”²⁸. Wreszcie pułkownik Liu Mingfu i jemu podobni mieli jasność, kiedy chiński naród „będzie gotów”.

Co znaczące, Xi Jinping połączył hasło mówiące o „renesansie” z „chińskim marzeniem”. Tym samym obecnie obowiązująca mantra brzmi: „wielki renesans narodu chińskiego to chińskie marzenie”. W efekcie chińscy przywódcy zmienili terminologię i w stosunku do USA i innych potęg zaczęli otwarcie mówić o „relacjach między wielkimi państwami” (*daguo waijiao guangxi*)²⁹. Chiny już są bardziej asertywne i pewne siebie, niż były kilka lat wcześniej. Jasno definiują również swoje zamiały i cele, także na arenie zewnętrznej (choć tu oczywiście nieco mniej niż u siebie). Poprzednia strategia skromności i skrywania swych zamiarów – *taoguang yanghui* Deng Xiaopinga poszła do lamusa.

Nie będzie jednak spełnienia „chińskiego marzenia” i żadnego „renesansu”, jeśli naród chiński – *Zhonghua minzu* – będzie podzielony. Tylko Chiny zjednoczone i zwarte, skupione wokół celów i zadań stawianych przez obecnych mandarynów w Pekinie, staną się wielką potęgą. To jest stawka, o którą teraz toczy się gra. Innymi słowy, pełny renesans będzie możliwy tylko i wyłącznie wówczas, gdy dojdzie do pokojowego zjednoczenia z Tajwanem (bo militarne czy siłowe groziłoby poważnymi konsekwencjami). Pod tym względem strategia Pekinu jest więcej niż oczywista, problemem pozostaje natomiast stosunek Tajpej i władz Republiki Chińskiej na Tajwanie do tego zagadnienia.

Trzeba przyznać, że w tzw. stosunkach przez Cieśninę (Tajwańską) w ostatnich latach doszło do zmian iście tektonicznych. W okresie 2008–2016, gdy u władzy ponownie był Guomindang (Partia Narodowa), najwyraźniej przekonany co do tego, że Chiny szybko wyrastają na nową potęgę, pomiędzy oboma chińskimi podmiotami doszło do bezprecedensowego zbliżenia. Dwa poprzednio całkowicie od siebie odizolowane organizmy podpisały w tym czasie ponad 20 porozumień dwustronnych, w tym kluczową Umowę ramową o współpracy gospodarczej (*Economic Cooperation Framework Agreement – ECFA*)³⁰, w istocie prowadzącą ku połączeniu gospodarek obu stron. Kiedy jednak władze tajwańskie/Guomindangu chciały podpisać z Pekinem umowę uzupełniającą ECFA, wprowadzając jej zapisy do tak delikatnych dziedzin, jak usługi, prawa autorskie czy autonomia uczelni i mediów, w ra-

²⁷ Po raz pierwszy użył go Zhao Ziyang już w końcu lat osiemdziesiątych. Termin znacznie rozwinął Jiang Zemin, ale prawdziwego znaczenia nabrał on dopiero w „erze Xi Jinpinga”. D. Mierzejewski, *Między pragmatyzmem a konfucjańską moralnością. Dezideologizacja retoryki chińskiej polityki zagranicznej w okresie reform*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 180.

²⁸ Xi Jinping, op. cit., s. 38.

²⁹ W popularnym materiale przeznaczonym dla odbiorcy chińskiego jako ich integralne części wymienia się: spełnienie „chińskiego marzenia”, dobrobyt gospodarczy, wzrost siły militarnej oraz wzrost znaczenia politycznego państwa na arenie międzynarodowej, <http://fanwen.wenku1.com/article/17110753.html> (dostęp: 02.01.2017).

³⁰ R. Tuszyński, *Polityczny i ekonomiczny wymiar Economic Cooperation Framework Agreement – jego znaczenie na drodze do zjednoczenia obu części Chin*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2013.

mach wynegocjowanej już Umowy handlowej w dziedzinie usług przez Cieśninę (*Cross-Strait Service Trade Agreement – CSSTA*), zbuntowała się tajwańska młodzież i tamtejsza inteligencja. Doszło do pierwszych na taką skalę od utworzenia tego organizmu w 1949 r. masowych rozruchów, nazwanych „ruchem słonecznikowym” (*taiyanghua xueyun*)³¹, które uniemożliwiły jej podpisanie.

Chociaż ostatecznie spór został pokojowo rozwiązany, to jednak skutki tego bezprecedensowego wystąpienia ludności były poważne. CSSTA do dziś nie podpisano i nie wprowadzono w życie. Natomiast podważone zaufanie do władz Guomindangu i prezydenta Ma Ying-jeou sprawiło, że w wyborach w styczniu 2016 r. stracili oni władzę, ponownie na rzecz największej siły opozycyjnej – Demokratycznej Partii Postępowej – DPP (w latach 2000–2008 prezydentem był jej reprezentant Chen Shui-bian). Przedstawiciele tej partii natomiast, podobnie jak desygnowana przez nią pani prezydent Tsai Ing-wen, nie są aż tak wielkimi zwolennikami szybkiego zbliżenia z Pekinem jak poprzednicy³². Ponownie na porządku dziennym stała kwestia większej samodzielności, choć nie suwerenności Tajwanu na arenie międzynarodowej.

Jednakże właściwie reagując na sondaże opinii publicznej, które jednoznacznie wskazywały na ponowne zwycięstwo DPP, odchodząca administracja zdobyła się na jeszcze jeden ważki i znamieny, a zarazem wielce symboliczny (co w cywilizacji chińskiej zawsze ma duże znaczenie) gest: 8 listopada 2015 r. doszło do pierwszego od podziału z 1949 r. spotkania przywódców obu chińskich organizmów, tytułujących się „panami” Xi Jinpinga i Ma Ying-jeou³³. Kilka minut uścisku dłoni przed kamerami mówiło więcej niż wydawane komunikaty, których zresztą przy tej okazji nie było. Jednoznacznie chodziło o to, by wyrzucić nacisk na następną administrację tajwańską, by nawet nie próbowała powracać do haseł Chen Shui-biana i szukania większej samodzielności na scenie międzynarodowej. Guomindang, chociaż tego wyraźnie nie mówi, zdaje się już podzielać stanowisko Pekinu, iż zjednoczenie obu chińskich organizmów jest nieuniknione, a niepewne jest tylko, kiedy to nastąpi – i na jakich warunkach. Dlatego też spróbowano wyrzucić nacisk, by DPP po dojściu do władzy nie próbowała podważyć tzw. konsensusu ‘92, na mocy którego istnieją tylko jedno Chiny, tyle że odmiennie rozumiane po obu stronach Cieśniny Tajwańskiej³⁴.

Jak widać, sekwencja planowanych wydarzeń jest starannie nakreślona i raz jeszcze, podobnie jak na początku reform Deng Xiaopinga, rozpoczyna się od kluczowych zadań na scenie wewnętrznej. Konieczna stała się zmiana dotychczasowego modelu rozwojowego, kontynuacja poprzedniego bowiem niosła ze sobą wiele poważnych zagrożeń (korupcja, uwłaszczenie nomenklatury spod znaku KPCh, rozwarstwienie społeczne, zniszczenie środowiska naturalnego itp.), a tych – zgodnie

³¹ Ocena: <http://fpif.org/taiwans-sunflower-revolution-one-year-later/> (dostęp: 02.01.2017).

³² <http://thediplomat.com/2016/01/tsai-ing-wen-hardly-beijings-worst-nightmare/> (dostęp: 02.01.2017).

³³ <http://www.wsj.com/articles/china-s-xi-jinping-and-taiwan-s-ma-ying-jeou-meet-in-singapore-1446880724> (dostęp: 30.12.2016).

³⁴ <http://thediplomat.com/2016/08/tsais-refusal-to-affirm-the-1992-consensus-spells-trouble-for-taiwan/> (dostęp: 02.01.2017).

z założeniami – nie da się dokonać bez wzmocnienia rynku wewnętrznego i zbudowania klasy średniej (już szacowanej na ponad 300 mln osób)³⁵. Dopiero gdy Chiny lądowe się wzmocnią, przyjdzie czas na „renesans”, rozumiany przede wszystkim – choć nie tylko – jako pokojowe zjednoczenie z Tajwanem, tyle że najprawdopodobniej na innej zasadzie niż maksyma „jeden kraj, dwa systemy”, na mocy której przyłączono do macierzy Hongkong i Makao/Aomen. Nie można wykluczyć, że przy tej okazji będziemy mieli jeszcze jeden pokaz chińskiej kreatywności w rozwiązywaniu problemów i poszukiwaniu rozwiązań. Można natomiast wykluczyć, że Pekin zrezygnuje ze swych ambitnych celów. Tylko jakiś kataklizm na scenie wewnętrznej lub międzynarodowej mógłby pociągnąć za sobą zmianę czy korektę nakreślonej strategii.

Jednakże w tej stawce jest jeszcze jedna, tym razem już geostrategiczna rozgrywka, zaproponowana światu przez Xi Jinpinga jesienią 2013 r. Najpierw podczas wykładu w Astanie, a następnie konferencji na Bali w Indonezji zaproponował on powrót do chińskiej starożytności, tym razem w postaci budowy nowych Jedwabnych Szlaków, jakie kiedyś łączyły Państwo Środka z Zachodem, czyli Europą, ale też regionem rozumianym obecnie jako Bliski Wschód. Tak narodziły się inicjatywy, później nazwane łącznie *Yi dai, Yi lu*, Jeden Pas, Jeden Szlak – pierwszy bowiem, lądowy, nazwano Ekonomicznym Pasem Jedwabnego Szlaku, a drugi Morskim Szlakiem XXI Stulecia³⁶. Tak narodziła się koncepcja znana później jako OBOR (od angielskiego *One Belt, One Road*).

Jest to przedsięwzięcie niezwykle śmiałe, wpisujące się już nie tylko w strategię, ale wręcz geostrategię. Nie wiadomo, czy przywódcy chińscy formułujący ten program sięgali do ojców geostrategii, ale jest faktem, iż Ekonomiczny Pas na lądzie pokrywa się ze znanym pojęciem *Heartland*, sformułowanym przez „ojca geostrategii” Halforda Mackindera, natomiast Morski Szlak XXI Stulecia pokrywa się z kolei z *Rimland* Nicholasa Spykmana³⁷, co przyznają nawet niektórzy autorzy chińscy³⁸. OBOR jest największym projektem geostrategicznym od czasu zakończenia II wojny światowej, zakrojonym na wielką skalę (w tej chwili uczestniczy w nim ponad 65 państw), a także niezwykle kosztownym, a przy tym obudowywanym innymi instytucjami, takimi jak Fundusz Rozwoju OBOR czy powołany do życia w czerwcu 2015 r. azjatycki z nazwy, ale chiński z zasobów i natury Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (*Asia Infrastructure Investment Bank – AIIB*)³⁹.

³⁵ B. Góralczyk, „Chińska klasa średnia wkracza na scenę”, *Obserwator Finansowy* z 16 września 2016 r.: <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/chinska-klasa-srednia-wkracza-na-scene/> (dostęp: 30.12.2016).

³⁶ Chiny z wyjątkiem przełomu XV i XVI stulecia i czasów admirała Zheng He, który docierał nawet do wybrzeży Afryki, nigdy mocarstwem morskim nie były, a teraz najwyraźniej chcą nim być.

³⁷ Szerzej na ich temat: J. Bartosiak, *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*, Biblioteka Jedwabnego Szlaku, Warszawa 2016, s. 70, 71.

³⁸ Xin Zhang, „Chinese capitalism and the new Silk Roads”, *Aspen Review. Central Europe* 2016, nr 4, s. 28.

³⁹ J. Szczudlik, „Trzy lata Jedwabnego Szlaku: sukcesy i wyzwania”, *Biuletyn PISM* 2016, nr 73 (1423).

MIĘDZYNARODOWA REAKCJA

OBOR jest strategią na tyle śmiałą i wizjonerską, że może wpłynąć na geostrategię i zmienić układ sił na świecie. Jest istotny dla Europy, bo oba szlaki, lądowy i morski, ku niej zmierzają, a jeden z ważniejszych autorów chińskich nim się zajmujących, Wang Yiwei, nawet nie kryje chińskich celów, pisząc: „Ci, którzy mają Europę, mają świat”⁴⁰. Ten autor, uchodzący w ChRL za jednego z najważniejszych ekspertów zajmujących się OBOR, formułuje przy tym inne, odważne tezy, podobne do wcześniej kreślonych przez Liu Mingfu. Jego zdaniem: „Celem tych działań jest uczynienie z Chin państwa, które dołączy do grona liderów globalnych (...) Państwo Środka zmienia się zatem z uczestnika globalizacji w kraj, który nadaje jej ton”⁴¹. Mamy więc do czynienia z projektem, który otwarcie podważa rolę i prymat dotychczasowego hegemonu, czyli USA.

Nic zatem dziwnego, że nowa asertywność pod wodzą piątej generacji z Xi Jinpingiem na czele wywołała wielką debatę na temat podejścia do Chin właśnie w USA, którą w literaturze polskiej znakomicie zreferował Jacek Bartosiak. Dotychczasowy hegemon, USA, napotkał bowiem pretendenta do tronu, co prowadzi do zderzenia znanego już od starożytności, a nazwanego ostatnio w literaturze fachowej „pułapką Tukidydesa”. Jak wykazało specjalne badanie przeprowadzone w początkach 2015 r. na Uniwersytecie Harvarda, po takim zderzeniu łatwo może dojść do otwartego konfliktu, a w przypadku Chin i USA w grę wchodzi przede wszystkim akwen Morza Południowochińskiego, bez kontroli nad którym ze strony Chin trudno sobie wyobrazić implementację Morskiego Jedwabnego Szlaku⁴².

Bodaj najwnikliwiej nową chińską strategię i intencje „piątej generacji przywódców” odczytał Michael Pillsbury, od dekad zajmujący się Chinami w amerykańskim środowisku wywiadowczym i służb specjalnych. Pełen samokrytyki jako ten, który osobiście przyczynił się do zacieśniania dwustronnych stosunków z ChRL, bo najpierw zwalczano wspólnego wroga – ZSRR, a potem liczone, że reformujące się Chiny dokonają liberalizacji systemu politycznego, uważa on, że Chiny zaproponowały USA i całemu światu „stuletni maraton”. Dla niego nie ma już żadnych wątpliwości, że rozpoczęła się walka o hegemonię. Jego zdaniem, „chińscy przywódcy przekonywali wielu na Zachodzie, że ich kraj będzie rósł pokojowo i nie kosztem innych, mimo iż w gruncie rzeczy prowadzili strategię dokładnie odwrotną”. Toteż uważa, że w efekcie „mieliśmy do czynienia z najbardziej systematyczną, znaczącą porażką wywiadu w całej amerykańskiej historii”⁴³.

Nie mniej dramatyczne tezy na temat Chin stawia Peter Navarro, o tyle postać znacząca, że wskazana przez Donalda Trumpa jako osoba odpowiedzialna za Chiny i handel (połączenie raczej nieprzypadkowe!) w nowej administracji. Ten związa-

⁴⁰ Wang Yiwei, *Inicjatywa „jeden pas i jedna droga”. Co rozwój Chin oznacza dla świata*, przeł. J. Kulaczkowski i in., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 15.

⁴¹ Ibidem, s. 9, 10.

⁴² J. Bartosiak, op. cit., a szczególnie rozdział „Jak uniknąć pułapki Tukidydesa w stosunkach USA–Chiny”, s. 559–570.

⁴³ M. Pillsbury, *The Hundred-Year Marathon. China's Secret Strategy to Replace America as the Global Superpower*, St. Martin's Griffin, New York 2016, s. 4 i 16.

ny z biznesem profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Irvine w książce napisanej wspólnie z Gregiem Autrym, a znamienne zatytułowanej „Śmierć spowodowana przez Chiny”, przytacza cały katalog chińskich przewinień, od manipulacji handlowych i walutowych, przez zalewanie obcych rynków podróbkami, ataki hakerskie, aż po zanieczyszczenie środowiska czy szybkie budowanie własnej floty i potęgi militarnej. Na tej podstawie wzywa do przeciwdziałania i szybkiej reakcji⁴⁴. Nic dziwnego, że w Pekinie przyjęto tę nominację z niepokojem, jeśli nie wręcz trwogą; szczególnie w kontekście faktu, iż prezydent elekt Donald Trump złamał dotychczasową tradycję i jako pierwszy od normalizacji stosunków z ChRL, czyli od 1 stycznia 1979 r., pozwolił sobie na przeprowadzenie rozmowy telefonicznej z prezydentem Tajwanu, Tsai Ing-wen⁴⁵.

Oczywiście, w społeczeństwie demokratycznym istnieją również i inne głosy. Jedną z najlepszych rzeczowych analiz nt. aktualnych stosunków chińsko-amerykańskich oraz nowej roli Chin na scenie globalnej, jeszcze przed wejściem na scenę trudno przewidywalnej, ale Chinom wyraźnie niechętniej administracji Trumpa, przedstawił były podsekretarz stanu ds. Azji Wschodniej Thomas J. Christensen. Jego zdaniem, Chiny stanowią już niewątpliwie wyzwanie dla polityki amerykańskiej, ale nie są jeszcze na tyle silne, by stwarzać bezpośrednie zagrożenie dla globalnej dominacji USA. Jednakże nowe ułożenie z nimi stosunków oraz stałe utrzymywanie strategicznego dialogu są ze wszelkich miar wskazane⁴⁶.

Jeszcze bardziej niż prowadzący swój chłodny wywód Christensen powątpiewa w nową chińską mocarstwowość jeden z najwybitniejszych zachodnich znawców współczesnych Chin, David Shambaugh⁴⁷. Uważa on, że prowadzące bezprecedensową kampanię antykorupcyjną⁴⁸ władze „piątej generacji” w istocie dokonują czystki wśród prawdziwych lub domniemanych przeciwników Xi Jinpinga, a równocześnie zmierzają ku coraz bardziej jednoosobowym rządóm i większej autokracji niż spodziewanej (na Zachodzie) liberalizacji. A ponieważ popełniły one pierwszy poważny błąd w całej „epoce reform”, od 1978 r., kiedy to wezwały obywateli ChRL do gry na giełdzie, chcąc szybciej dojść do zbudowania upragnionego „społeczeństwa umiarkowanego dobrobytu”, wywołały wielką bańkę na giełdach, która w czerwcu 2015 r. z hukiem pękła, powodując trzy krachy i straty szacowane na niemal bilion dolarów⁴⁹. Co więcej, ok. 80 mln obywateli Chin straciło swe oszczędności, a nie-

⁴⁴ P. Navarro, G. Autry, *Death by China. Confronting the Dragon – A Global Call to Action*, Prentice Hall, New Jersey 2011.

⁴⁵ Zob. wymowny komentarz wpływowego chińskiego dziennika *Global Times*, „Unpresidented’ Trump add fuel to fire”, <http://www.globaltimes.cn/content/1024366.shtml>. Ocena sytuacji: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,36474,title,Donald-Trump-prowokuje-Chiny-Dojdzcie-do-konfrontacji-supermocarstw,wid,18621730,wiadomosc.html> (dostęp: 02.01.2017).

⁴⁶ T.J. Christensen, *The China Challenge. Shaping the Choices of a Rising Power*, W.W. Norton & Company, New York 2015.

⁴⁷ D. Shambaugh, *China’s Future?*, Polity Press, Cambridge, UK – Malden, Massachusetts 2016.

⁴⁸ Jej ofiarami stali się generałowie i tak znani politycy jak Bo Xilai czy Zhou Yongkang. Znakomita analiza zjawiska: Pin Ho, Wenguang Huang, *Uderzenie w czerni. Morderstwo, pieniądze i walka o władzę w Chinach*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

⁴⁹ W efekcie szacowane już na 4 bln USD rezerwy walutowe spadły w 2016 r. do ok. 3,052 bln, <http://www.tradingeconomics.com/china/foreign-exchange-reserves> (dostęp: 02.01.2017).

rzadko dorobek życia, co sprawia, że nie mają już zaufania do przywódców; jest to pierwszym takim przypadkiem od tragedii wokół placu Tiananmen wiosną 1989 r. W efekcie podobne jak Shambaugh poglądy głoszą analitycy tej miary co wywodzący się z Hongkongu Willy Wo-Lap Lam czy uznawany za jednego z najwybitniejszych ekspertów europejskich François Godement⁵⁰.

Raz jeszcze, jak wielokrotnie w przeszłości, oceny badaczy chińskich pozostają w sprzeczności z ocenami płynącymi z zewnątrz. Podsumowując, warto jednak zwrócić uwagę na to, że przewidywania Angusa Maddisona z początków tego stulecia nie tylko się sprawdziły, ale nawet... zostały wyprzedzone. Ten wybitny ekonomista i statystyk wyliczał, że PKB Chin, liczony po kursie siły nabywczej pieniądza (*Purchasing Power Parity* – PPP), który w 1978 r., u progu reform, sięgał zaledwie 5%, w roku 2005 powinien wynieść 15%, a w roku 2030 – 23%⁵¹. Tymczasem w chwili pisania tych słów, u progu roku 2017, Chiny już od ponad trzech lat są największą potęgą gospodarczą ze względu na kurs PPP⁵², a ich udział w światowym PKB sięga 16,32%⁵³.

CHINY WOBEC EUROPY

Oba nowe chińskie Jedwabne Szlaki zmierzają ku Europie. To żaden przypadek. Stany Zjednoczone „przebudziły się” i nie chcą już wspierać Chin, jak było w poprzednich dekadach. Wiele wskazuje na to, iż za kadencji Donalda Trumpa będzie tak niemal z pewnością. Tym bardziej nie chce Chin wspierać Japonia, doskonale rozumiejąc sens i znaczenie zachodzących teraz w Państwie Środka procesów. Wielkim znakiem zapytania, tu nieanalizowanym, pozostaje trwałość obecnie bliskich więzi ChRL z Rosją.

Dla Chin elementem nowym jest również zapowiedziane przez Donalda Trumpa zerwanie umowy Partnerstwa Transpacyficznego (*Trans-Pacific Partnership* – TPP), czyli wielkiej umowy handlowej 12 państw regionu Azji i Pacyfiku. Choć nikt tego nie mówił wprost, dla wszystkich było oczywiste, że miała ona być jednym z koronnych dowodów sukcesu głośnego *pivot*, czyli geostrategicznego zwrotu administracji Baracka Obamy w kierunku Azji. Podobnie jak było jasne, że TPP jest wymierzona w Chiny.

Paradoksalnie odejście od tej idei powinno więc Chinom służyć – i służy, ale nie w takim sensie, jak się na Zachodzie i w USA spodziewano. Albowiem chińskie władze już wcześniej, w 2005 r., wyszły z ideą budowy wielkiej strefy wolnego handlu w regionie Azji i Pacyfiku – FTAAP. Kiedy jednak jej implementacja szła z oporami,

⁵⁰ W. Wo-Lap Lam, *Chinese Politics in the Era of Xi Jinping. Renaissance, Reform or Retrogression?*, Routledge, New York 2015; F. Godement, *Czego chcą Chiny?*, przeł. K. Sarek, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016.

⁵¹ A. Maddison, *Chinese Economic Performance in the Long Run. Second Edition, Revised and Updated 960–2030 AD*, OECD, Paris 2007, s. 11.

⁵² Według danych Banku Światowego PKB Chin na koniec 2015 r. wyniósł 19 814 369 mln USD, a USA – 18 036 648, <http://data.worldbank.org/data-catalog/GDP-PPP-based-table> (dostęp: 02.01.2017).

⁵³ Podczas gdy USA – 16,14%, <https://www.quandl.com/collections/economics/gdp-as-share-of-world-gdp-at-ppp-by-country> (dostęp: 02.01.2017).

natomiast USA włączyły się do nowozelandzkiego z rodowodu projektu TPP i nadały mu geostrategiczny wymiar, Chiny w listopadzie 2011 r. wyszły z kolejną własną inicjatywą – utworzenia Regionalnego Rozwiniętego Partnerstwa Gospodarczego (*Regional Comprehensive Economic Partnership* – RCEP) w regionie, z udziałem państw ASEAN oraz współpracujących z nimi Japonii i Korei Południowej, ale bez USA. Teraz ten projekt jest przez Pekin mocno forsowany. Do listopada 2016 r. odbyło się już aż 15 rund negocjacji nad tym porozumieniem, które – zgodnie ze strategicznymi projektami Pekinu – powinno wejść w życie do 2020 r.⁵⁴

Chiny, co oczywiste, nie odwracają się od Pacyfiku, ale prawdziwą szansę na dalszy rozwój, na fuzje i przejęcia wielkich i technologicznie zaawansowanych firm dostrzegają w Europie. Tu także widzą szanse na umiejscawianie swoich nadwyżek handlowych i kapitałowych, które im się w drugiej dekadzie XXI stulecia ujawniły jako zupełnie nowy problem⁵⁵. To z tych powodów jeszcze przed prezentacją wizji OBOR poprzednia chińska administracja w kwietniu 2012 r. ogłosiła – w Warszawie, co nie było bez znaczenia – ustami byłego premiera Wen Jiabao strategiczny projekt 16 + 1, mający zacieśnić więzy Chin z państwami pokomunistycznymi Europy Środkowej i Wschodniej oraz Bałkanów⁵⁶.

Odtąd odbywają się coroczne szczyty, ale prawdziwych sukcesów jest niewiele: nie ruszył nawet „okręt flagowy” podpisany w ramach tej formuły współpracy, czyli połączenie szybką chińską koleją Budapesztu z Belgradem (chodzi o odcinek długości 350 km, byłaby to poważna część połączenia Szlaku Morskiego z portem w Pireusie, z ważnym punktem przeładunkowym Szlaku Lądowego w Łodzi i Kutnie). Owszem, prace w Serbii już są zaawansowane⁵⁷, natomiast na Węgrzech nadal stoją z racji oporów Komisji Europejskiej co do transparentności tej inwestycji. Natomiast jeśli chodzi o Łódź, to ostatnio pojawiły się wątpliwości co do intencji władz polskich względem chińskich projektów⁵⁸; wątpliwości, jakich nie było i nie ma w Budapeszcie⁵⁹.

Mimo trudności Chińczycy są jednak cierpliwi i konsekwentni. Zaczynają już uzyskiwać efekty: w Rumunii zaangażowali się w projekt budowy elektrowni wodnej, w Bułgarii i Chorwacji budują porty morskie, wykupili większość udziałów lotniska w Lublanie i mają je modernizować, w Bułgarii budują fabrykę samochodów, a w Pradze i w Warszawie znana firma Huawei utworzyła centra innowacyjne. Chociaż jak na chińską miarę i skalę nie są to projekty i sumy wielkie, ważna jest

⁵⁴ B. Góralczyk, „Zapowiada się koniec wolnego handlu na Pacyfiku”, *Obserwator Finansowy* z 9 grudnia 2016 r., <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/zapowiada-sie-koniec-wolnego-handlu-na-pacyfiku/> (dostęp: 5.01.2017).

⁵⁵ Szczegóły zob. specjalny, tematyczny numer *Aspen Review. Central Europe* 2016, nr 4: „Silk Road to Europe”.

⁵⁶ Oficjalna strona projektu: <http://www.china-ceec.org/eng/>.

⁵⁷ *China, Serbia, Hungary Make Progress on Budapest-Belgrade Railway Deal*, http://news.xinhuanet.com/english/2016-09/10/c_135676784.htm (dostęp: 5.01.2017).

⁵⁸ <http://crowdmedia.pl/macierewicz-storpedowal-udzial-polski-nowym-jedwabnym-szlaku/> (dostęp: 6.01.2017).

⁵⁹ Rząd Viktora Orbána ogłosił strategię „otwarcia na Wschód” (*keleti nyitás*), w Warszawie nie ma podobnej.

jednak ta nowa obecność i aktywność⁶⁰. Obecność chińskiego kapitału w Polsce też wyraźnie rośnie, a brak odpowiednich porozumień rządowych (te podpisane podczas wizyty prezydenta Xi Jinpinga w Warszawie są wolno wprowadzane w życie) jest rekompensowany przez wiele porozumień na szczeblu samorządowym⁶¹.

Nową chińską strategię nie tylko wobec naszego regionu, lecz także całej UE zaczynają potwierdzać dane, fakty i statystyki. Jak wynika z ważnego raportu *Reaching the New Heights* renomowanej Baker&McKenzie/Rhodium Group, w okresie 2010–2015 chińskie inwestycje na terenie UE wzrosły z 6 do aż 55 mld USD⁶². Chińczycy wyraźnie stawiają na fuzje i przejęcia, oprócz głośnego zakupu marki Volvo ostatecznie weszli do tak ważnych firm, jak Pirelli i Ansaldo Energia we Włoszech, Rhodia Silica i Alcatel we Francji, brytyjski potentat budowy jachtów Sunseeker czy niemiecki konglomerat maszynowy Putzmeister, podczas gdy wokół przejęcia fabryki robotów Kuka (za ponad 6 mld euro) doszło do sporów. W latach 2000–2014 najwięcej – ok. 16 mld USD – Chińczycy zainwestowali na terenie Wielkiej Brytanii, a następnie Niemiec (8,4 mld), Francji (8,2 mld), Portugalii (6,7 mld) i Włoch (5,6 mld). Już widać, że mamy do czynienia z nowym zjawiskiem i początkami nowej ekspansji, rozpoczynającej się – co też już jest jasne – od największych państw europejskich.

11 grudnia 2016 r. minęło 15 lat od przyjęcia ChRL do WTO. Na mocy odpowiednich zapisów ChRL po tej dacie miała automatycznie zyskać status gospodarki rynkowej (*market economy status* – MES). Jednakże władze amerykańskie, w trosce o własny rynek i w obawie przed chińskim dumpingiem, na to się nie zgodziły, a państwa członkowskie UE podzieliły się, ostatecznie nie przyjmując wspólnego stanowiska w tej sprawie, co w Pekinie przyjęto z wielkim rozczarowaniem, nie wykluczając nawet wejścia na ścieżkę prawną.

Właśnie debata nad statusem MES dla Chin pokazuje bodaj największy mankament państw unijnych i UE jako całości w podejściu do Państwa Środka: brak wspólnej strategii i jednolitego stanowiska, podczas gdy Pekin – jak widzimy – jak najbardziej je ma, czy to w formule 16 + 1, czy Jedwabnych Szlaków. Podpisana w 2013 r. dwustronna „strategiczna agenda 2020”⁶³ jest już wyraźnie przestarzała, bo Chiny szybko się zmieniają – i nabierają znaczenia. Dopisane w czerwcu 2016 r. we wspólnym komunikacie Rady i Parlamentu Europejskiego „elementy nowej strategii wo-

⁶⁰ Więcej w raporcie Ośrodka Studiów Wschodnich: <https://www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-commentary/2015-04-14/china-central-eastern-europe-161-seen-beijing> (dostęp: 8.01.2017) oraz opracowaniu węgierskiej ekspertki Ágnes Szunomár *Chinese Investment in Central and Eastern Europe*, <http://www.tokyofoundation.org/syllf/16859> (dostęp: 6.01.2017).

⁶¹ Więcej: „Polska na chińskim szlaku. Czy zyskamy na ekspansji Państwa Środka?”, numer tematyczny miesięcznika *Uważam Rze*, grudzień 2016; B. Góralczyk, „Chińczycy idą do Polski”, *Obserwator Finansowy* z 3 stycznia 2017 r., <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/chinczycy-ida-do-polski/> (dostęp: 6.01.2017).

⁶² <http://www.bakermckenzie.com/en/insight/publications/2016/03/reaching-new-heights/> (dostęp: 6.01.2017).

⁶³ Pełny tekst: http://eeas.europa.eu/archives/docs/china/docs/eu-china_2020_strategic_agenda_en.pdf (dostęp: 6.01.2017).

bec Chin”⁶⁴ też nie są pozbawione mankamentów, po pierwsze bowiem mają mocno deklaracyjny charakter, a po drugie są bardziej życzeniowe niż oparte na twardych realiach, które zaczyna nam już dyktować strona chińska.

Dla Chin UE (przed Brexitem) jest już najważniejszym partnerem handlowym, podczas gdy dla UE Chiny są drugim takim partnerem, po USA. W 2015 r. wzajemne obroty przekroczyły sumę 520 mld euro. Jednakże wyłania się w nich kolejny, poważny – poza brakiem wspólnej strategii – mankament tych stosunków: potężne ujemne saldo handlowe, które na koniec 2015 r. sięgnęło sumy 180 mld euro⁶⁵ (to jedna z przyczyn sporu o MES). Jak widać, Chiny stały się dla UE ważne, zarówno politycznie, jak i handlowo oraz gospodarczo. A tymczasem my nadal traktujemy je nieco „po macoszemu”, chyba nie do końca zdając sobie sprawę ze skali zmian w chińskiej strategii i podejściu, jaka ostatnio się pojawiła.



U progu drugiej dekady XXI stulecia Chiny gruntownie zmieniły własną strategię, zarówno na arenie wewnętrznej, czemu tutaj poświęcono nieco mniej uwagi, jak i na arenie zewnętrznej, co jest głównym przedmiotem niniejszych rozważań. Z przeprowadzonej analizy jednoznacznie wynika, że mamy do czynienia z nowym globalnym graczem, który stawia przed sobą cały szereg ambitnych i dalekosiężnych zadań. Najpierw, do połowy 2021 r., chce zbudować u siebie klasę średnią, mającą stanowić podstawę nowego modelu rozwojowego. Potem, do końca roku 2049, ma być zakończony proces jednoczenia wszystkich ziem chińskich, prowadzony pod wzniosłymi hasłami „wielkiego renesansu narodu chińskiego”. A wszystko to w czasie, gdy rodzi się chińska ekspansja na zewnątrz, wywołana nadprodukcją (towarów i kapitałów) u siebie, ale też dość biernym, jak dotąd, odzewem narodu na hasło budowania klasy średniej. Po części dlatego, że wiara i zaufanie do władz zostały dość mocno zachwiane po trzech kolejnych krachach na chińskich giełdach od połowy 2015 do początków 2016 r. W efekcie pojawiło się więcej niepewności i znaków zapytania co do przyszłości państwa i prowadzonych reform, na co władze odpowiedziały w sposób jeszcze bardziej autorytarny niż dotąd.

Piąta generacja przywódców z Xi Jinpingiem na czele nie tylko wykazuje większą asertywność i pewność siebie, płynącą z bezprecedensowych sukcesów gospodarczych Państwa Środka w ostatnich dekadach, ale też maluje zupełnie inny wizerunek Chin i ich zachowania na scenie globalnej, najbardziej widoczny w geostrategicznej wizji spod znaku OBOR. Warto o nim wiedzieć więcej także u nas, tak się bowiem składa, że przynajmniej lądowa ścieżka nowego Jedwabnego Szlaku wiedzie przez Polskę, a cały ten projekt jest skierowany geograficznie i inwestycyjnie ku Zachodowi i Europie, podczas gdy geostrategicznie jest wyzwaniem wobec dotychczasowego hegemonu – USA.

Tym samym Chiny udowadniają, że nie tylko odeszły od poprzedniej strategii Deng Xiaopinga, która prezentowała je jako znajdujące się na dorobku największe

⁶⁴ http://eeas.europa.eu/archives/delegations/china/documents/more_info/eu_china_strategy_en.pdf (dostęp: 6.01.2017).

⁶⁵ http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113366.pdf (dostęp: 6.01.2017).

państwo rozwijające się na świecie. Powoli odsłaniany po 2010 r., po części w wyniku własnych sukcesów gospodarczych, a po części w reakcji na światowy krach gospodarczy z 2008 r., wyłania się na scenie wizerunek stale rosnącego w siłę mocarstwa, mającego ambicje powrotu do świetności i „renesansu” ze swych najlepszych lat czy epok. Tym samym dzisiejsze Chiny nie są już państwem opowiadającym się za *status quo* na arenie globalnej, lecz jak najbardziej przeobraziły się w siłę rewizjonistyczną, pragnącą wpłynąć na kształt nowego, ponownie wielobiegunowego porządku na globie, tym razem – raz jeszcze, jak było do końca XVIII w. – z nimi w roli jednego z głównych graczy. Dla nich może to być powrót do normalności, ale dla ludzi na Zachodzie – prawdziwy szok. Chiny nabrały znaczenia i tym bardziej trzeba się im uważnie przyglądać.

XI JINPING’S GEOSTRATEGY: FROM A LOW PROFILE TO GLOBAL ASSERTIVENESS

Partially in response to its unprecedented growth, and partially as an answer to the global crisis of 2008, People’s Republic of China (PRC) has recently, especially after 2010, started to change its internal model of development (which is crucial, but not the focus of this study), as well as its external strategy, which is the centre of interest in the article. The new strategy, formulated as the One Belt, One Road (OBOR) vision, is already a classic geostrategic case. The current leadership of the fifth generation, with Xi Jinping as the paramount leader, has a plan: 1. To create a middle class by 2021; 2. To reunite peacefully with Taiwan; 3. to “rejuvenate the Chinese nation” by October 2049. If successfully implemented, this strategy will definitely change not only China, but also the global landscape.

Keywords: China, reforms, globalization, Deng Xiaoping, Xi Jinping, strategy, geostrategy, One Belt, One Road (OBOR), New World Order

Słowa kluczowe: Chiny, reformy, globalizacja, Deng Xiaoping, Xi Jinping, strategia, geostrategia, One Belt, One Road (OBOR), nowy ład światowy